Rok IV. Niedziela 20 Stycznia 1918 r. Nr. 15.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.: kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla [illegible] kiego 15 otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 k r. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. - Drobne ogłoszenia po 10 hal za wyraz. Najmniej 1 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Nawałnica ze wschodu.

O przeniesienie bolszewizmu do Polski.

Jeden z przyjaciół „Czasu" otrzymał następujący list z Petersburga, który „Czasowi" zakomunikował, celem ogłoszenia wyjątków, mających ogólniejszą doniosłość.

...Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę z niesłychanego rozbicia, w jakiem znalazło się tutaj polskie społeczeństwo, i z niebezpieczeństwa, jakiem rewolucya bolszewicka grozi Polsce na przyszłość. Polskich stronnictw jest tutaj w tej chwili trzy, ale każde z nich dzieli się na kilka grup:

1) Pierwszem stronnictwem jest Koło międzypartyjne, to jest właściwie narodowa demokracya. Koło stoi na gruncie, że koalicya musi zwyciężyć i popiera ją bez zastrzeżeń.

2) Drugie stronnictwo tworzą grupy, popierające państwowotwórczą pracę w kraju. Tutaj należy grupa konserwatywna. W ostatnich czasach niemal wszyscy realiści zerwali z narodową demokracyą. Duchowieństwo (razem z episkopatem) idzie naogół przeciwko narodowej demokracyi.

Drugą, zbliżoną do poprzedniej pod względem społecznym grupę, tworzy grupa Pracy narodowej. Trzecią tworzy komitet demokratyczny (Lednickiego). Dalej idą mniejsze grupy: radykałów polskich, demokracyi chrześc., stronnictwa patryotycznego, ludowców i t. p. — Wszystkie te grupy razem wzięte tworzą blok stronnictw, popierających rząd w kraju, a znajdują się w ostrej walce z Kołem międzypartyjnem.

Bardzo charakterystycznym też punktem dla oceny stanowiska Koła międzypartyjnego w sprawie polskiej, jest kwestya jego stosunku do przyszłego ustroju polskiego. Z zagranicy przyszła najsurowsza wskazówka, aby Koło oświadczyło się za republiką i za wszechwładzą sejmu, a przedewszystkiem przeciwko powołaniu na tron dynastyi habsburskiej. Niewątpliwie w najbliższych dniach usłyszycie echa tego rozkazu w Królestwie, bo wpływ tutejszej endecyi na krajową jest szybki i znaczny.

Trzecim stronnictwem są polscy socyaliści złożeni znowu z trzech grup: soc.-demokracyi i dwóch odcieni P.P.S. (lewego i prawego). Przed paru dniami, wszystkie trzy grupy zdecydowały się przystąpić do popierania bolszewizmu. Zwłaszcza przystąpienie prawego odcienia P. P. S. do bolszewizmu wywołało senzacyę, ogólnie bowiem zrozumiano, że musi to oddziałać na P.P.S., działającą w Królestwie, którą popchnie to niewątpliwie w objęcia ruchu bolszewickiego. Rząd bolszewicki wytęży wszystkie siły, aby w Królestwie wywołać ruch bolszewicki.

Pomijając inne względy będzie działał i ten, że jest to jedyna droga, aby można uzyskać—przy samostanowieniu—uchwałę za utrzymaniem łączności Polski i Rosyi. Może się łudzą, ale tak tutaj bolszewicy ogólnie sądzą. Nie lekceważę sobie bynajmniej doniosłości usiłowań, aby hasła bolszewickie rzucić między lud i robotników w Królestwie. Przed paru dniami, korzystając ze sposobności, sześciu agitatorów bolszewickich uzyskało przepustki dla przedostania się do Królestwa. Wystarał się o nie Leszczyński. Za tymi sześciorna pójdą zapewne i dalsi. Wielką wagę przywiązują tutejsi socyaliści do agitacyi, jaką rozwiną w Polsce powracający z niewoli jeńcy, gwałtem nawracani na hasła bolszewickie, a przedewszystkiem oddziały wojskowe polskie, w których agitacya bolszewicka prowadzona jest niesłychanie intenzywnie. Także pokładają bolszewicy ufność, że tutejsza polska emigracya przesiąknie pragnieniem rosyjskim. Istotnie te wielkie masy „bieżeńców", zbiedniałe, przygnębione, zdemoralizowane, obałamucone, dzielone już dzisiaj na tajne „dziesiątki" dla celów łatwiejszej bolszewickiej agitacyi—to zarzewie możliwych socyalnych komplikacyi po ich powrocie do kraju. Głównie jednak liczą bolszewicy na wojsko, którego oddziały obrabiają obecnie nader forsownie ich agitatorzy—nie zupełnie bez skutku! Jest plan, aby je utrzymać do końca razem i wprowadzić do Polski, jako osobne kolumny pod bronią.

O sytuacyi w Rosyi cóż Ci napisać? Jest ona coraz to straszniejsza. Rosya stacza się i jeszcze staczać będzie w przepaść. Jestto społeczna burza, która dopiero się rozpętała. Szaleje nad Rosyą i nad naszemi ziemiami, niosąc Rosyi upadek polityczny na długie lata, ale zarazem zatratę naszego dobytku na Rusi i Ukrainie.

Rządzą Rosyą elementy skrajne, gotowe na szalone eksperymenty, na zadanie raz na zawsze ciosu kulturze rolnej, na położenie kresu egzystencyi sądów, władz, banków, przemysłu. Spodziewajcie się na najbliższe czasy dalszych szaleństw, dalszej rzezi, dalszych zniszczeń — i niestety dalszego „omartwienia terytoryi", a przedewszystkiem Białej Rusi, Ukrainy, Wołynia i Podola.

Oby nas Bóg ochronił od przeniesienia czegoś podobnego do Polski.

Minister Stecki o potrzebie policyi w Polsce.

W wywiadzie ze współpracownikiem „Gazety Porannej" minister spraw wewnętrznych p. Jan Stecki powiedział co następuje o potrzebie wojska:

Potrzeba jego jest paląca. Przecież policya musi być zorganizowana wojskowo. Korpus to będzie znaczny, licząc bowiem po 10 policyantów na gminę wiejską, niezbędną będzie rzeczą powołanie jakichś 10,000 ludzi, a nie wliczam w to miast takich, np. jak Warszawa, która posiada 1600 milicyantów, Łódź—1000.

W warunkach, kiedy społeczeństwo na ogół szanuje prawo, kiedy żadne niespodzianki nie zakłócają biegu życia publicznego, jak np. w Anglii, wystarcza 1 policyant na stutysięczny tłum. U nas jednakże służba bezpieczeństwa publicznego musi być daleko liczniejsza.

Brześć Litewski a Warszawa.

„Neue Zürcher Ztg." zamieszcza pod powyższym tutułem artykuł wstępny z polskiej strony, którego autor wywodzi, iż wobec dzisiejszej konjuktury, gdy rewolucyjny rząd rosyjski ogłosił swoje desinteressement w sprawie polskiej, kwestya udziału Polaków w rokowaniach pokojowych była właściwie kwestyą wydania przedstawicielom rządu warszawskiego przepustek Warszawa — Brześć Litewski. Byłoby rzeczą wysoce osobliwą, ale także znamienną, gdyby mężowie zaufania rządu warszawskiego musieli korzystać nie z bezpośredniej marszruty do Brześcia Litewskiego i dopiero za pośrednictwem i na terenie Rosyi przez Petersburg i Mińsk do miejsca rokowań pokojowych przybyli. Dotychczas lekceważona kwestya udziału Polski w rokowaniach stanowi istotne kryteryum wartości i zastosowania prawa samostanowienia.

Komunikat austryacki.

WIEDEN. 17 stycznia. Urzędownie donoszą. WŁOSKI TEREN. Między Brentą a Piave ograniczył nieprzyjaciel swą czynność bojową po bezskutecznych obfitujących w straty atakach dni poprzednich, do gwałtownych ataków ogniowych. W walkach dnia 14 do 15 stycznia wzięliśmy do niewoli 12 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 17 stycznia. Urzędownie donoszą. ZACHODNI TEREN. Nie było większych czynności bojowych. Na wielu odcinkach frontu potyczki wywiadowcze. Na północ od Paschendaele, nad Scarpą, koło Vendhuille i koło Saint Quentin wzięto do niewoli trochę Anglików.

WSCHODNI TEREN. Nic nowego.

MACEDOŃSKI TEREN. W łuku Czerny wzmożona czynność artyleryi.

WŁOSKI TEREN. Położenie nie zmieniło się. W czasie bezskutecznych obfitych w straty ataków w dniu 14 i 15 b.m. utracili Włosi w jeńcach 12 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Ludendorff.

Interwecja cerarza Karola na rzecz robotników.

WIEDEŃ. Jak dzienniki wieczorne donoszą, kazał sobie cesarz złożyć dokładne sprawozdanie o sytuacyi wytworzonej przez strajk robotniczy i polecił władzom, aby działały z całą energią w tym kierunku, iżby życzenia robotników, co do lepszego uregulowania stosunków żywnościowych, były uwzględnione.

Słowianie i Czesi przeciw uszczupleniu praw Polski do samostanowienia.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej dr. Benkowicz imieniem związku południowo - słowiańskiego i związku czeskiego wystosował do prezydenta ministrów zapytanie, czy rząd gotów jest użyć swego wpływu na rząd wspólny w tym duchu, by dojście do skutku pokoju nie było zagrożone przez jakiekolwiekbądź zamiary aneksyjne mocarstw centralnych, zwłaszcza przez jakiekolwiek uszczuplenie wolnego prawa samostanowienia o sobie ludów w Polsce, Litwie i Kurlandyi, powtóre wskutek tego, że przedstawiciele mocarstw centralnych zajmują wprost sprzeczne stanowisko wobec przedstawicieli Rosyi co do prawa samostanowienia grup narodowych, które dotychczas nie miały państwowej samodzielności.

Uwolnienie 5.000 żołnierzy polskich.

WIEDEŃ. Jak się nasz korespondent dowiaduje ma być wypuszczonych na wolność około 5.000 polskich jeńców z obozów w Csot, Pacsva i Plan.

Bolszewicy przygotowują dekret mobilizacyjny.

PETERSBURG. Dzienniki donoszą, iż w Rosyi ma być wydany dekret mobilizujący wszystkich mężczyzn od 18 do 32 roku w razie, gdyby rokowania w Brześciu Litewskim miały być przerwane.

Zboże zamiast wojska?

ROTTERDAM. „Nieuve Rotterdamsche Courant" w artykule zwraca uwagę na dzisiejsze sprawozdanie Biura Reutera, że rząd amerykański zamyśla wysłać do Europy zboże zamiast wojsk i pisze: Alternatywa „żołnierze lub zboże" znaczy tyle, że niema dość okrętów na jedno i drugie razem.

BERLIN. W sprawie wiadomości z Waszyngtonu, że Ameryka chce posłać do Europy pszenicę a nie wojsko, pisze „Nord. Allg. Ztg.": Wiadomość rozpowszechniona przez Biuro Reutera w formie wysoce półurzędowej jest drugim ciężkim ciosem dla koalicyi w ciągu czwartego roku wojny. Jeżeli wiadomość tę pozbawimy wszelkich uprzejmych omówień, to wyniknie postanowienie by w przeciągu czasu, który da się objąć okiem, nie pójść na pole bitwy w Europie.

KRONIKA.

Rozłam w Narodowej Demokracyi. Szereg wybitnych ziemian, którzy do niedawna sympatyzowali z narodową demokracyą, zerwawszy ostatecznie z tem stronictwem, przystępuje obecnie do założenia własnej organizacyi mającej na celu: zgrupowanie na gruncie bezpartyjnym do czynnej współpracy w odbudowie Państwa Polskiego wszystkich żywiołów, uznających konieczność a) bezwzględnego posłuchu dla Rady Regencyjnej, b) poparcia programu rządowego, polegającego na jaknajszybszej budowie państwa polskiego wraz ze wszystkiemi jego atrybutami, c) podporządkowanie się legalnej, t. j. ustanowionej przez Radę Regencyjną władzy polskiej, i przeciwstawianie się w ten sposób stanowczy czynnikom obstrukcyjnym.

Polska w kalendarzu gotajskim. W kalendarzu gotajskim na 1918 r., który dopiero co pojawił się na półkach księgarskich, wymienione jest na stronie 880 w liczbie państw samodzielnych państwo polskie. Kalendarz gotajski wychodzi 155 lat. W roczniku 32 z roku 1795 znikło imię Polski, aby pojawić się znów po 123 latach. Pod ru-

bryką „Polska“ podaje wspomniany kalendarz: Królestwo niezależne (od Rosyi), utworzone przez akty niemiecki i austro-węgierski z d. 5 listopada 1916. Dziedziczna monarchia. Następnie wyliczenie władz krajowych, mianowcie Rady Regencyjnej, gabinetu, komisyi przejściowej T. Rady Stanu, naczelnych władz krajowych i okupacyjnych. Lista ministerstwa jest zestawiona niedokładnie. Podano np., że tekę sądownictwa objął Parczewski, tekę wojny Rozwadowski. Następnie wyliczone są przedstawicielstwa konsularne w Warszawie: duńskie, holenderskie, norweskie, perskie, szwajcarskie, szwedzkie i hiszpańskie. W końcu zamieszcza kalendarz najważniejsze daty statystyczne Królestwa Polskiego. Obszar Królestwa wynosi 126.000 kilometrów kwadratowych, ludność 13 milionów, z czego na Polaków przypada 73.2 proc., na żydów 14.9 proc., Rosyan 4.7 proc., Niemców 5.5 proc., Litwinów 2.6 proc.

Nowe podwyższenie cen tytoniu. B. kor. donosi z Wiednia: Dziś następuje ogólna podwyżka cen towarów tytoniowych. Zarząd skarbowy był do tego zarządzenia zmuszony z tych samych pobudek, które zaważyły przy poprzedniej podwyżce cen tytoniu w latach 1916 i 1917. Nowe ceny są następujące: Cygara: Gratositas 75 hal., Regalia media 50 hal., Havanna Virginia 48 hal., Trubuccos 44 h., Britannica 36 h., Virginia 24 hal., Kuba, Portorico 22 h., Brasilia Virginia 18 h., Portorico 16 h., mieszane zagraniczne (Auslaender) 12 h., Cigarilos 11 h., Papierosy: egipskie, trzecia sorta 16 h., Dames 14 h., Damskie 8 h., Sport 6 i pół h., Węgierskie 2 i pół h., Tytoń papierosowy: najprzedniejszy turecki 100 gr. 22 k. przedni turecki 25 gr. 3 k., przedni hercegowiński 25 gr. 1 k. 80 h., najprzedniejszy węgierski 25 gr. 60 h. Tytoń fajkowy: mieszanka cesarska 25 gr. 42 h., tytoń krajowy (Landtabak) 25 gr. 14 h. Tabaka do zażywania drożeje przeciętnie o 20 do 25 proc.

Szczęśliwi leguni. Największa wygrana w onegdajszem ciągnieniu Loteryi Legionów polskich padła na Nr. 14958, będący w posiadaniu grupy legionistów na froncie wschodnim. Będzie dla nich te 60.000 mk. pociechą i pomocą nie lada.

Obłąkani złodzieje. Pisma galicyjskie coraz częściej donoszą o obłąkańcach zwolnionych z wojska, uprawiających proceder złodziejski z nadzwyczajną zręcznością. Z reguły policya ich aresztuje a sąd uwalnia, jako niepoczytalnych, a ci, pewni bezkarności, tym zuchwalej kradną. Szkody, wyrządzane przez nich, idą w dziesiątki tysięcy koron (w sklepie Dattnera na Kaźmierzu w Krakowie 25 tys., u p. Zarzyckiego 30 tys. itd.) Nieobłąkani udają chorobę umysłową, wywołują zbiegowiska i rozpoczynają łowy w tłumie. Kilka podobnych wypadków było już w Krakowie. Prasa coraz głośniej nawoływać poczyna do oddawania tych niepoczytalnych pod ściślejszy dozór, jeśli już sądy nie mogą ich skazywać.

Z MIASTA i OKOLICY

Z Rady m. Dąbrowy.

(Dokończenie).

R. Stroiński obstając za dotychczasową aprowizacyą w gorących słowach

potępił krętą politykę magistratu,

Zarząd którego zaledwie z trudnością i kiepsko prowadzi sprawy swoje. Na każdym kroku bowiem daje się odczuć brak jakiejkolwiek inicyatywy, a gospodarka cała prowadzona jest chaotycznie. Nie tylko ja — mówi r. Stroiński — ale większa część mieszkańców nie wierzy, aby magistracka aprowizacya miała być lepsza od obecnej. Nietylko nie będzie lepsza, ale bezwarunkowo gorsza. Aby tak skomplikowana maszyna szła dobrze, trzeba dobrego maszynisty, któryby nią kierował. Przemówienie to przewodniczący ustawicznie przerywa, przywołując mówcę do porządku. Odpierając zarzuty

prezydent wyjaśnia,

że jeżeli magistrat poczyna robić jakieś kroki to ma na myśli tylko dobro miasta i jego mieszkańców.

W sprawie tej zabierali jeszcze głos dyr. Żukowski, inż. Zaremba, Starkiewicz i inni. Z przemówień wyczuć było można, że mówcy wszyscy są za dotychczasową aprowizacyą.

Wotum zaufania.

R. K. Srokowski powtórnie zgłosił do prezydyum wniosek na piśmie, aby prosić K. Z. przy K. R. o dalszą aprowizacyę miasta a to zgodnie z zapadłą już większością głosów uchwałą.

Wniosek poddano ponownie pod tajne głosowanie i uchwalono go większością 26 głosów, bo przeciw 16.

O dodatki drożyźniane dla Magistratu.

R. Zaremba stawia wniosek, aby propozycyę Magistratu uchylić i za ubiegły kwartał żadnych dodatków nie przyznawać a to z tego powodu, żeby nie cofać się wstecz w stosunku do zapadłych już uchwał. Wniosek ten 29 gł. przeciw 16 gł. uchwalono.

Dom izolacyjny.

Referuje sprawę naczelnik wydziału technicznego inż. Dębski. Dom izolacyjny ze względów na szerzącą się epidemię tyfusu plamistego jest konieczny, gdyż zdarza się dziennie kilka wypadków zasłabnięć na tyfus. Chorych umieszcza się w barakach szpitalnych, natomiast otoczenia chorego niema obecnie gdzie umieścić. Koszt urządzenia domu izolacyjnego obliczono na 19 tysięcy koron. Wszystkiemi głosami uchwalono upoważnić Magistrat do urządzenia potrzebnego domu izolacyjnego, a koszta polecono zapisać do budżetu na r. b.

Asenizacya miejska.

Magistrat zaprojektował urządzenie asenizacyi miejskiej, która jest konieczna ze względu na śrubowanie cen przez prywatnych przedsiębiorców. Kosztorys przewiduje na urządzenie tego przedsiębiorstwa potrzebę 56 tysięcy koron. Według obliczenia koszta zaamortyzują się w przeciągu roku, gdyż dochód roczny obliczono na 60 tysięcy koron.

Uchwalono, aby Magistrat sprawę zbadał jeszcze dokładniej, urządzenie przedsiębiorstwa rozszerzył a sprawę przedstawił na następnem posiedzeniu.

Budżet szkolny.

Członek wybranej komisyi szkolnej dyr. Wł. Żukowski odczytał zebranym rezultat pracy i uchwałę, zapadłą po zaznajomieniu się ze sprawami szkolnictwa. Budżet szkolny w roku bieżącym przewiduje

242 tys. 228 k.

czyli o 22 tysiące więcej aniżeli roku zeszłego. Budżet ten uchwalono z małemi zastrzeżeniami, przewidzianemi we wniosku p. Zaremby. Przyjęto również wniosek p. Srokowskiego, aby na przyszłość budżety szkolne uchwalać od 1 stycznia do 31 grudnia.

Komisya szacunkowa.

Do Komisyi szacunkowej dla nieruchomości miejskich wybrano r. r. Grabińskiego, Żukowskiego, Kasprzyka, Bednarskiego, Biechońskiego i Stroińskiego. Na zastępców rr.: Kowalczewskiego, Włodarkiewicza, Bąbczyńskiego, Babiucha, Starkiewicza i Mauzagena.

Taksa cmentarna.

Proponowaną przez Magistrat taksę cmentarną uchwalono jednogłośnie, poczem r. Mazurek w imieniu V kuryi wystąpił

z protestem przeciw „Gazecie Polskiej“

czując się w imieniu swej partyi dotkniętym naszemi uwagami o jej stosunku do piekarni miejskiej, O brutalnym tonie „protestu“ świadczy fakt przywołania p. Mazurka przez p. prezydenta do porządku.

Piekła

narobił r. Stroiński występując z deklaracyą w imieniu wyborców kuryi II b. i III

przeciw Magistratowi.

Protest zasadzał się na tem, że Magistrat częstokroć wysuwa nagłe wnioski związane z budżetem, które wysunięte jako nagłe przechodzą wbrew woli niektórych radnych i grup.

Prezydyum przyjęcia takiego protestu odmówiło (?) uważając protest za niesłuszny, krytykujący magistrat przedcześnie. Wywiązała się na ten temat dłuższa dyskusya, w której zabierało głos kilku radnych.

Przyjąć, czy nie?

W przemówieniach tych radni byli za przyjęciem i za zaprotokułowaniem zgłoszonego przez r. Stroińskiego protestu. Mimo to prezydyum wniosku przyjąć nie chciało. Ostatecznie prezydyum wniosek przyjęło, ale w imieniu Magistratu przewodniczący zastrzegł się, że krytyki tej nie przyjmuje osobiście do wiadomości, uważając ją za przedwczesną.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzień 30 stycznia. (Wł.).

(d) **Przedstawienie niedzielne.** Prócz epizodu z dni rewolucyi p. t. „Wykradzenie 10 z Pawiaka“ i operetki „Ach! te leguny!“, podkreślić należy w programie teatru „Śmiech i Łza“ dział koncertowy p. t. Humor i satyra“, który rozpocznie gra wirtuoza-skrzypka wychowanka konserwatoryum wiedeńskiego p. E. Giżejewskiego. Dalej odczyta p. Dąbrowska list legionisty Jasia do swej najmilszej Kasi; pieśń nastrojową „Walc nocy na pozycyi“ wykona p. Gawroński, przy współudziale chóru. Trójka superarbitrowanych legionistów, wystąpi z szeregiem arcywesołych sztuk magicznych. Dział ten zakończy kwintet „nieszczęśliwych“ inwalidów, z reż. p. Dolińskim na czele. Conferencierkę prowadzić będzie kierownik literacki teatru, p. Lilien.

(d) **Radny Mazurek ma głos!** Ponieważ na każdem posiedzeniu Rady miejskiej ktoś musi zająć się wymyślaniem „Gazecie Polskiej“ zato że wykazuje sprawozdaniami całą lekkomyślność obecnych rządów magistrackich, nie dziw, że i w środę odbyła się taka sama szopka oburzenia wyreżyserowana w górnych sferach magistratu—a wykonana nieudolnie, z jąkaniem i przerwami przy czytaniu nieswojego rękopisu przez p. radnego Mazurka. Zważywszy że Szanowny Rajca nie bardzo sam wiedział co czytał — nie bierzemy jego wywodów zbyt seryo, nadmieniając tylko, że jeśli pp. radni socyalistyczni wraz z swoim magistratem chcą udowodnić że leży im na sercu dobro ludu a nie co inne— to mając większość niech otworzą piekarnię miejską. To pomoże ludności jęczącej pod wyzyskiem pp. majstrów piekarskich więcej korzyści niż wszelkie „robione“ oburzenie na „Gazetę Polską“ oraz lubelskie p. Lubodzieckiego występy.

Za nieostrożne i nieopatrzne wydrukowanie ogłoszenia w sprawie pracowni p. Zucha składa na K. B. K. kor. 50.

Grządzielski.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.